

No. 55

Cena numeru
20 gr.

CENA PRZEBUMERATY
w Łodzi:

Mies. z dod. ilustr. 4,20 gr.
Dla rob. 2,70 gr.
Odbior. do dom. 30 gr.
Z przes. poczt.,
Mies. z dod. ilustr. 4,20 gr.
Pozna Łódź 20 gr.
Należność pocztowa
opłacana ryczałem

XXXI r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 38

Konta P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII

Piątek dnia 24 lutego 1928 r.

Po Niemczech i Czechosłowacji Austria występuje przeciw waloryzowaniu cel w Polsce.

Jakie będą następstwa zwyżki cel w kraju.

Warszawa 23 lutego.

Ogłoszona już w Dzienniku Ustaw waloryzacja cel spowoduje podwyżkę niektórych towarów sprowadzanych z zagranicy.

Z zebranych danych wynika że w waloryzacji kosmetycznej zagraniczne perfumy podrożeją od 10 do 15 procent, natomiast graniczna woda kolońska od 20 do 30 procent.

Jedwabie zagraniczne, w zależności gatunku podrożeją od 15 do 25 procent. Sprowadzanie z zagranicy gotowych tytułów z zakresu konfekcji damskiej prawdopodobnie całkiem ustanie, bo ceny byłyby zbyt wysokie.

W krajach kolonialnych korzenie, owoce południowe rodzynki, kakao, wanilia etc. podrożeją od 8 do 27 procent. Herbata prawdopodobnie nie podrożeje.

Maszyny do pisania podrożeją o 15 procent.

Samochody w zależności od wagi podrożeją od 10 do 25 procent.

Wina zagraniczne podrożeją naogół o 25 procent, niektóre jednak nawet o 40 procent.

Wiedeń 23 lutego (aw)

Gremium kupiectwa austriackiego zgromadziło na dzień jutrzejszy wielkie zgromadzenie dla zajęcia stanowiska wobec zaprowadzenia przez rząd polski waloryzacji cel.

Również i szerokie sfery handlowo-przemysłowe zamierzają wystąpić do rządu o poczynienie u rządu polskiego kroków, celem zaprowadzenia zmian w krzywdzącym dla państw ościennych rozporządzeniu rządu

polskiego.

„Die Börse” zamieszcza w tej sprawie dłuższy artykuł, w którym m. in. podkreśla, iż Polska wybrała dla waloryzacji cel najbardziej niekorzystny moment, bowiem już w początkach marca odbędą się doroczne wielkie targi wiedeńskie, na których dokonywano olbrzymią ilość transakcji między kupiectwem polskim i austriackim. W roku bieżącym napewno, żaden kupiec polski nie przybędzie na targi do Wiednia, gdyż waloryzacja cła uniemożliwia wwoz jakichkolwiek towarów do Polski.

Artykuł, zamieszczony w „Die Börse” zwraca się bardzo ostro przeciwko zaprowadzeniu waloryzacji cel, stwierdzając przytem, iż podwyżka cel, będąca koniecznym następstwem waloryzacji, ma charakter ściśle fiskalny, gdyż nawet polskie sfery przemysłowe nie życzyły sobie takiej podwyżki cła wwozowego.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 598

Dziś

Dziś

Wielkie arcydzieło filmowe

Pożar serc

Wielka tragedia namiętności ludzkich
Okropności rewolucji rosyjskiej 1917

W rolach głównych genialni artyści:

Jagne Catelain i Emmy Linn

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr.

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po pół I miejsce 80 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 21-11 1928 r.

Dla dorosłych

Zmartwychwstanie

Podług nieśmiertelnego arcydzieła
hr. LWA TOLSTOJA

Dla młodzieży

Bezdomny

według powieści Hektora Malot'a „Bez Rodziny”

Płonący statek na oceanie

Dwa inne statki rozbiły się na rafach.

Nowy Jork 23 lutego (tel. wł.)

Statek „Trinit” najechał wczorajszej nocy pod Ocracoke na mieliznę i rozlamiał się na dwie części. Statek zaczął natychmiast tonąć. Załoga została uratowana.

Również z Provincetown donoszą, że parowiec „Spetind” załadowany węglem, w drodze z Newport News zaczął płonąć. Pożar objął cały ładunek węgla. Statek tworzący olbrzymią pochodnię zdołał przybić do

portu. Załoga zdołała się wyratować.

Sztokholm 23 lutego (aw)

Jeden z największych statków motorowych, „Larsen”, pojemności 17,000 ton, który odpłynął z ładunkiem tranu, objętości 127,500 hektolitrow, natknął się w zatoce Peterson na rafę i poszedł wraz z ładunkiem na dno.

Wartość samego tranu przenosi pół miliona funtów szterlingów.

KAŻDY POLAK-KATOLIK

W DNIU 4 MARCA DO SEJMU i 11 MARCA DO SENATU

GŁOSUJE

na jedyną polską i katolicką listę

Polskiego BŁOKU KATOLICKIEGO

25

Stereotypy

potrzebny natychmiast.

Zgłaszać się w administracji „Rozwoju”

Warszawa i Kraj.

(TELEFONEM z WARSZAWY).

ARESztOWANY PROWODYR MNIEJSZOŚCIOWY.

W Kartuzach Bereskich na Polesiu władze aresztowały kandydata listy bloku mniejszości narodowych Solowieja. Solowiej aresztowany został za prowadzenie agencji wywrotowej.

PROCES UKRAINCÓW WE LWOWIE.

W ciągu wczorajszej i dzisiejszej rozprawy przeciwko mordercom ś. p. kuratora Sobińskiego odczytywano w dalszym ciągu akta sprawy, co potrwa prawdopodobnie jeszcze do połowy przyszłego tygodnia. Następnie odbędą się przemówienia.

Zainteresowanie rozprawą jest obecnie bardzo nieznaczne.

JESZCZE JEDEN WYBORCZY GEST SANACJI.

Dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego przyznała dla rzemiosła i drobnego przemysłu kredyty w wysokości 13 500.000 zł. Dla celowego rozprowadzenia kredytu powołane zostaną przy komunalnych kasach oszczędnościowych, które kredyty rozdzielą, specjalne rzemieślnicze komitety opajodawcze.

Kredyty udzielane będą na 10 kwartałów, pod oprocentowanie 9 od sta, za wyjątkiem województwa śląskiego i pomorskiego, które płacić będą jerynie 6 proc.

ARESztOWANIE PRZYWÓDCÓW „SELROBU”.

W okręgu wyborczym Nr. 56 (Kowel-Włodzimierz) aresztowano szereg wybitnych działaczy komunizującego „selrobu”—lewicy i m. in. Stefana Kozaczuka, Kisielnika, oraz Chmielniczuka.

ZMIANY w USTAWODAWSTWIE MAŁŻENSKIM.

Prace Komisji Kodyfikacyjnej w zakresie ustawodawstwa małżeńskiego w Polsce zostały już dokonane. Nowy projekt ustawy przewiduje udzielanie rozwodów w wypadkach „społecznie koniecznych”. Projekt niebawem ma być złożony w Ministerstwie Sprawiedliwości i wejdzie ewentualnie pod obrady Sejmu jeszcze w roku bieżącym.

LIKWIDACJA JACZEJKI w SŁONIMIE.

Organa policji politycznej wykryły na terenie Słonimia organizację komunistyczną, w związku z tem aresztowano 11 osób, które osadzono w więzieniu śledczym. W czasie przeprowadzonych rewizji ujawniono kontakt likwidowanej organizacji z mińskim GPU. Zachodzi możliwość dalszych aresztowań.

INSPEKCJA FLOTY POLSKIEJ.

W dniu 22 bm. szef kierownictwa Marynarki Wojennej komandor Swirski wyjechał do Gdyni i Pucka dla przeprowadzenia inspekcji okrętów floty polskiej. Powrót komandora Swirskiego do Warszawy nastąpi w niedzielę wieczór.

KONFIKATA „RZECZYPOSPOLITEJ”.

W dniu 23 bm. z polecenia Komisarjatu Rządu skonfiskowany został cały nakład organu Chrześcijańskiej Demokracji „Rzeczpospolitej”. Konfiskata nastąpiła jeszcze w drukarni.

Mąż przestarzałej Hohenzollernówny

Po wyjściu z aresztu udaje się do Doorn.

Berlin 23 lutego.

Ubiegłej nocy w jednej z berlińskich restauracji zjawił się w towarzystwie dość niewyszukanym szwagier ekscesarza Wilhelm Aleksander Zubkow, a wychodząc po kilku godzinnej libacji, pobił i skopał chłopca podającego mu niezręcznie palto.

Interwenującą publiczność Zubkow zasypał stłkiem. Belg Zajęcie zakończyło się niewątpliwie poturbowaniem małżonki.

ka teciwej Hohenzollernówny, gdyby nie wzięcie się policji, która pijanego awanturnika aresztowała.

Berlin 23 lutego (aw)

Zubkow oświadczył w wywiadzie przedstawicielem jednego z pism niemieckich, że żona jego pogodziła się już ze swym bratem, ex—cesarzem Wilhelmem, wobec czego oboje w najbliższym czasie udadzą się w odwiedzinach do Doorn.

Co mówi P.I.M.?

W całej Polsce mróz.

Warszawa, 23.2

Od kilku dni pogoda w Polsce prawie że się nie zmieniła. Trzymają mrozy od kilku do kilkunastu stopni, chwilami nawet mróz, zwłaszcza na wschodzie i w górach, dochodzi do 20 stopni. W całej Polsce pada miejscami śnieg. W górach opady śnieżne przybrały dawno niepamiętane rozmiary. Pokrywa śnieżna wynosi około 1—2 metrów, powstworzyły się zapasy nieraz kilkumetrowe. Komunikacja kolejowa z Zakopanem, jak również komunikacja Zakopanego z okolicą jest mocno utrudniona.

Dzisiaj w całej Polsce panowała pogoda

pochmurna z przelotnymi śniegami. Temperatura o godz. 8ej rano wynosiła w poszczególnych miejscowościach kraju: Warszawa — 7 st., Lwów — 12 st., Pińsk — 9 st., Gdynia — 2 st., Kraków — 8 st., Wilno — 8 st., Poznań — 3 st., Lublin 9 st., Tarnopol — 10 st., Zakopane — 13 st., Hala Gasiennicowa — 19 st., Morskie Oko — 21 st.

W Zakopanem dzisiaj rano padał śnieg, pokrywa śnieżna, która wynosi przeciętnie 61 cm. zwiększa się więc w dalszym ciągu.

Na jutro P. I. M. przepowiada pogodę bez zmiany.

Z posiedzenia Rady Miejskiej

Sprawy podatkowe głównym punktem porządku dziennego.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej omówiono szereg spraw, z których na pierwszy plan wysunął się wniosek Magistratu w przedmiocie ustalenia stawek dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości na rok 1928.

Wniosek Magistratu przewiduje podział właścicieli nieruchomości na szereg kategorii, płacących w zależności od wpływów z komornego różne stawki podatkowe.

Radny Pogonowski proponował zmniejszenie niektórych stawek, lecz poprawki jego upadły, przeszedł natomiast wniosek Magistratu.

ratu. Dłuższą dyskusję wywołał drugi wniosek Magistratu w sprawie przeprowadzenia regulacji niektórych ulic.

Przeciwko regulacji przemawiali radni: Szot, Pogonowski i Popielawski, gdyż według projektu Magistratu regulacja zahamuje przydatny ruch budowlany.

Mimo gorących sprzeciwów wyżej wymienionych radnych wniosek Magistratu przeszedł.

Pozatem omawiano szereg innych spraw i o godz. 10 i pół posiedzenie zamknięto.

Proces „Hromady” białoruskiej w Wilnie.

W rozprawie bierze udział 56 oskarżonych i 600 świadków

Wilno, 23.2 (aw)

Dzisiaj rozpoczął się przed wileńskim sądem okręgowym proces białoruskiej „Hromady”. Pomimo olbrzymiej liczby świadków około 600 oraz pokaźnej liczby oskarżonych 56 — grażąc sądu okręgowego miał wygląd zupełnie normalny.

W połowie stycznia 27 r. zlikwidowano białoruską robotniczo-włościańską hromadę i aresztowano posłów Taraszkiewicza, Rak-Mi

hajłowskiego, Wołoszyna i Miotłę, oraz około 500 aresztowań wśród członków „Hromady” na prowincji. Śledztwo wykazało, że byli oni uczestnikami spisku mającego na celu obalenie ustroju państwowego Rzpl. Polskiej i odwrócenie od niej i przyłączenie do ZSSR województw półn. wschodnich. Organizacja zajmowała się szpiegostwem na rzecz Sowietów. W pierwszym dniu odczytano personalia oskarżonych i świadków.

NIEMCY TROSZCZA SIĘ O GDANSK.

Gdańsk 23 lutego (aw)

Komitet odrestaurowania kościoła NMP. w Gdańsku zwrócił się do społeczeństwa i rządu niemieckiego z apelem o zaspokojenie funduszy, przeznaczonych na restaura-

cję świątyni.

Obecnie komitet ten otrzymał z niemieckiego sterstwa w Berlinie odpowiedź, iż rząd niemiecki na cel ten, wobec nieposiadania odpowiednich kredytów, nie ofiarował niczego.

Moralne bagno.

Po procesie berlińskiej młodzieży.

Od dni kilku zajmuje się opinia części Niemiec zagadnieniem jaki wyniki na ile owej ustawy szkolnej której treści nie mogły uzgodnić pomiędzy sobą przedstawiciele rządu i partii. Rezultatem tych niedoszłych rad stała się aktualna sprawa rozwiązania parlamentu niemieckiego, która nastąpić ma w najbliższym czasie.

Główną tą sprawą zajmuje się także bardzo szeroka prasa polska. ponieważ nie mogą być nam obojętne stosunki panujące u naszego sąsiada zachodniego.

Jaki zgubny wpływ ma obecna wadliwa ustawa szkolna wykazuje opis procesu sądowego się obecnie w Niemczech.

Stronnictwa, popierające rząd kanclerza Marxa, zawarły swego czasu w sprawie kompromisu, dzięki któremu miały być w Niemczech wprowadzone szkoły wyznaniowe, dając taką gwarancję że pierwotnie religijny znajdzie zapewne uwzględnienie w szkolnym wychowaniu młodzieży. Stronnictwa lewicowe zwalczały jednak najętniej ten kompromis w imię „idealów demokratycznych“, a ostatnio nawet niemieckie stronnictwo ludowe — partja dr. Stre-manna — znalazła się w szeregu zdecydowanych przeciwników szkoły wyznaniowej. Doktrynerystwo liberalne zaćmiło najzupełniej umysły większości polityków niemieckich, którzy przestali sobie zdawać sprawę z wyników, do jakich doprowadził istniejący obecnie system religijnego wychowania. Rozgrywa się jednak obecnie przed jednym z berlińskich sądów przysięgłych, jakby dla ilustracji panujących w Niemczech wśród młodzieży szkolnej stosunków proces, który mógłby najbardziej zaświadczających doktrynów szkoły laicznej skłonić do rewizji poglądów. Odsłania on bowiem także dno nędzy moralnej, że niepodobna obronić się przed uczuciem głębokiego smutku.

Tragedja, która proces ten spowodowała, zdarzyła się w środowisku uczniów gimnazjum, pochodzących ze sfer mieszczańskich. Bohaterami jej są 18-letni, już umierający, Günther Scheller, 15-letnia jego siostra, Hilda, kolega Günthera, Paweł Krantz kochanek Hildy, 17-letni, też już umierający, Hans Stephan; jest wreszcie drugą postacią dramatu, przyjaciółka Hildy, 15-letnia Elinor Ratte. Całe to towarzysztwo, pomimo młodocianego wieku, jest zesłane do szpitalu kości i uprawia homoseksualizm, alkoholizm, narkotyki, całą gamę najohydniejszych namiętności. Szesnastoletnia Hilda jest kochanką Krantza, później Stephan. Przychodzi do tragedji: Günther zabija wystrzałem z rewolweru Stephan i sam sobie życie odbiera. Powodów tego krwawego czynu proces wyjaśnić nie zdołał. Nie chodziło o obronę czci siostry. Między Güntherem a Hildą istniał układ aby sobie wzajemnie w wybrykach nie przeszkadzać.

18-letniemu Güntherowi i 17-letniemu Paulowi znudziło się poprostu życie, którego rozkoszy zdołali już nadużyć; postanawiają więc skończyć samobójstwem, ale zastrzelili przedtem Hildę i Hansa, którego Günther dla niewyjaśnionych powodów nienawidził, a któremu Paul Hildy zazdrościł. Przygotowują się na śmierć, pijąc na zabój i pisząc listy pożegnalne. Jeden z tych listów, charakterystyczny dla systemu wychowania, panującego w szkole niemieckiej, adresowany jest do wszechświata i brzmi jak następuje: „Kochany wszechświecie! Drobnutka cząstka twojego organizmu ginie. Nie gniewaj się o to. Nie odczujesz, jako straty zaniknięcia, jednej z twoich komórek. Tysiące innych ją zastąpią. Czas idzie dalej. Co znaczy to trochę życia. Przez chwilę zabłysnie i zgaśnie, pozostawiając po sobie szczypotę popiołu“.

Do ogólnego mordu jednak nie docho-dzi. Hilda umiera przypadkiem śmiercią, a Paulowi brakuje w decydującej chwili odwagi. Odpowiada teraz przed sądem przysięgłych za współudział w zbrodni.

Jeżeli tło procesu i fakty, które go spowodowały, rzucają jaskrawe światło na zginię moralną, wychowanej religijnie, według recept współczesnego światopoglądu młodzieży niemieckiej, to sposób, w jaki ten proces jest prowadzony, dowodzi, że i protestanckie społeczeństwo niemieckie jest zepsute do szpiku kości.

Proces toczy się przy drzwiach otwartych. Kiedy prasa katolicka domagała się zarządzenia tajności przewodu sądowego,

dzienniki liberalne jaknajenergiczniej przeciwko temu żądaniu zaprotestowały, nazywając go manewrem reakcyjnym. Magiczne to słowo odniosło i tym razem skutek: władze sądowe, a żądni brudnych sensacji czytelnicy różnych Blattów, mają do swej dyspozycji całe strony najobrzydliwszych szczegółów. Przewodniczący trybunału, adwokat oskarżonego, rzeczoznawcy, prokurator nawet czynią, co mogą, aby proces był jaknajbardziej „interesujący“. Pytania, na które 16-letnia Hilda i 15-letnia Elinor muszą wobec wypełnionej publiczności sali odpowiadać, są tego rodzaju, że można zupełnie zwątpić w zmysł moralny tych, którzy je zadają lub je dopuszczają. Dodać jeszcze należy, że wszystkie te badania w niczem sprawy mordu nie wyjaśniają. Hilda i Elinor są zapewne bardzo zepsutymi dziewczętami, ale nie może ulegać wątpliwości, że berlińscy sędziowie dołożą do tego zepsucia jeszcze kilka cegiełek. Jeżeli te dziewczęta zachowały dotąd jakieś poczucie wstydu, to w wyniku tracą z pewnością i tę resztę instynktu moralnego.

Wszystkie te potworności nie wywołują w Niemczech najmniejszego protestu. Nikomu tam nie dziwi ani zepsucie młodzieży, ani obojętność rodziców, ani bezmyślność władz sądowych, ani pogoń dzienników za pornografią. Sprawa „Steghitz“ jest sensacją, jak każde inne zabójstwo czy defraudacja i nikt właściwych wniosków z niej nie wyciąga. Mówi się coś niecoś o powojennem zepsuciu i upadku moralności, ale tragizmu położenia nikt nie dostrzega.

LISTY Z GRECJI.

Przed procesem dyktatora

DLACZEGO PAGALOSA PRZYWIEZIONO DO ATEN.

(Korespondencja własna „Rozwoju“)

Ateny, w lutym.

Były dyktator grecki Pangalos, który przed kilkoma dniami, podczas rozruchów na wyspie Krecie został z tamtejszego więzienia Izzedin przewieziony do twierdzy na wyspie Aegin, na rozkaz rządu został obecnie przeniesiony do Aten. Już w piątek zeszłego tygodnia rozpoczęło się przesłuchiwanie go przed komisją parlamentarną. W środę nastąpi dalszy ciąg badań. Śledztwo potrwa prawdopodobnie do połowy marca, przyczem Pangalos będzie odpowiadać osobiście na czynnione mu zarzuty i oskarżenia. Po ukończeniu tego wstępnego śledztwa rozpocznie się w kwietniu dopiero właściwy proces przed całym plenum parlamentarnym, gdzie zostanie wdrożone postępowanie równocześnie przeciw Pangalosowi i jego współpracownikom.

Przed przewiezieniem Pangalosa do Aten odegrał się ciekawy epizod. Rząd ateński nie chciał się w żaden sposób zgodzić na przewiezienie go do Aten, podczas kiedy komisja parlamentarna podtrzymywała swoje zdanie, że Pangalos musi być przesłuchany w Atenach osobiście. Nie ulega

kwestji że obecność Pangalosa jest rządowi ateńskiemu nader niewygodną: Pangalos zbyt wiele wie i mógłby skompromitować niektórych członków obecnego gabinetu. W dobrze poinformowanych kołach ateńskich twierdzi się z całą stanowczością, że rząd chciał usunąć tak niewygodnego dla siebie świadka przez zamordowanie go.

Pangalosowi miano dać okazję do ucieczki, a gdyby z niej skorzystał, miał zostać przez oficerów w czasie pościgu zastrzelony. Były dyktator został jednak o tym planie zawczasu powiadomiony. Celem zagwarantowania bezpieczeństwa Pangalosowi, wysłała komisja parlamentarna dwóch swoich członków do Aeginy, którzy mu towarzyszyli w podróży do Aten.

Cała opinia publiczna oczekuje procesu i jego wyniku z niebywałem wprost zainteresowaniem, które ujawniło się już w niedzielę, kiedy przed budynkiem parlamentu zgromadził się olbrzymie tłumy, chcąc zobaczyć dyktatora, wchodzącego pod strzechę parlamentu celem przesłuchania.

Kam.

Listy z Niemiec

Berlin szaleje.

Rzekome ubóstwo Niemiec — Berlin się buduje — Karnawał jak rzadko — Olbrzymia frekwencja — Taniec na wulkanie.

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Berlin w lutym.

Propaganda rządu berlińskiego usiłuje w Genewie, Paryżu, Londynie, no i oczywiście, w Nowym Jorku i Waszyngtonie przy pomocy obfitej literatury, ad hoc spreparowanej — przekonać się wielkie mocarstwa, że państwo i naród niemiecki w wyniku klęski wojennej, inflacji etc. wtrącone zostało w ubóstwo bez granic, tak, iż paradyksem jest żądanie splacenia przez Niemcy reparacji.

Zewnętrzny wygląd Niemiec o tym ułóstwie nie mówi. Szczególnie Berlin rozrasta się obecnie z gigantycznym rozmachem, rzekłbyś z energią Nowego Jorku i Chicago w naszych oczach dystansuje Paryż. Od roku 1914 tj. od wybuchu wojny architektonicznie Paryż nie poczynił poważniejszych postępów, natomiast Berlin rozbudował swą zachodnią dzielnicę: Charlottenburg w amerykańskim, zaiste, stylu.

Jak miliony w czasie inflacji, tak wyrastają w Charlottenburgu, a i nie tylko w Charlottenburgu wspaniałe gmachy, więc: „Haus am Zoo”, więc „Glorja-Palast”, pałac Kempfńskiego (Kurfürstendamm) Corda’a, olbrzymie „warenhäuser” Rosenhaina, Gruenselda; „Salamandry” etc. na tej najmodniejszej alei Charlottenburgu Kurfürstendammie.

A w centrum Berlina?

Kto widział „Europa-Haus” na „Askaniischer Platz” z jego olbrzymią restauracją i potwornych rozmiarach kawiarnią (na 5.000 osób restauracja i na tyleż osób kawiarnia), kto widział gigantyczną salę balową „Krollpalast” na 9000 osób — ten pojmując, że Berlin rozbudowuje się herkulesowymi krokami.

A razem z Berlinem rozbudowuje się Hamburg, Kolonia, Frankfurt nad M., Lipsk i Wrocław. Hamburg i Kolonia budują dosłownie nowojorskie drapacze nieba.

Kto w ciągu ostatnich pięciu lat nie widział Berlina, Hamburga, Kolonii, i Wrocławia, nie pozna tych miast. Może cokolwiek nie potrafiły dotrzymać kroku tym miastom: Monachjum i Drezno. Istotnie miasta te z upadkiem monarchji nie potrafiły utrzymać ewolucyjnego pędu swych sióstr germańskich.

Jesteśmy u schyłku Karnawału. Cały kontynent europejski balował do upadłego w czasie ubiegłych tygodni. Gdzie jednak tak zawrotnie balowano, gdzie w wir karnawałowego tańca rzuciło się takie bezkresne mrowie ludzkie, jak w Berlinie?

Posłuchajcie tylko!

Mamy w ręku statystykę ostatnich balów berlińskich, statystykę niezwykle oryginalną i wymowną.

Od połowy stycznia rb. co sobota w Berlinie miały miejsce mniej więcej obok licznych pomniejszych balów około dziesięciu wielkich balów kostjumowych w „Folkshalle”, w pałacu „Am Zoo”; w Filharmoniji, „Sportpalast”, „Rheingold”, „Lehrer-Verreinshaus”, w gigantycznej sali Krolla...

Bale te cieszyły się legendarną popularnością, że przytoczymy li tylko natę-

pujące cyfry: na bal szkoły sztuk pięknych Reimanna sprzedano 9000 biletów („Krolla”), na „Reński bal”, który miał miejsce w tejże sali, sprzedano 8.000 biletów i t. d.

Frekwencja wszystkich innych balów była ponad wszelkie oczekiwania. Nietylko brakło biletów ale (dosłownie!) sprzedawało dwakroć więcej biletów niż policyjnie nie było dozwolone.

Gdyby tak wybuch pożar np. w sali Krolla tysiące osób znalazłoby śmierć w płomieniach.

Policja bowiem domaga się w Niemczech, aby w lokalach publicznych na 120 osób były co najmniej jedne drzwi wyjściowe o szerokości jednego metra, a więc sala na 10.000 osób musiałaby mieć 80 metrów drzwi „wyjściowych”, tymczasem w rzeczywistości „możliwości wyjściowe” w sali Krolla, jak i innych salach Berlina nie są w zgodzie z policyjnymi przepisami.

A więc istotnie ci ludzie balują na wulkanie...
G. J. G.

Niezemne metody.

JAK SIĘ OBRZYDZA LUDZIOM WIECE PRZECIWNIKOW SANACJI.

Warszawska „Rzeczpospolita” podaje następujący list:

W „Głosie Prawdy”, w „Eposie”, „Kurjerze Paranym” dnia 21 b. m. ukazały się wzmianki podające w fałszywym świetle przebieg mego aresztowania na wiecu Ch. D. przy ul. Śniadeckich Nr. 5 w dniu 20 b. m.

Na wiec zjawiłem się z wielkim opóźnieniem o godz. 9 m. 30 i nie chcąc przeciskać się przez stłoczony tłum, stanąłem przy drzwiach, oczekując wyjścia znajomych. Koło mnie stał jakiś osobnik w meloniku i ciemnym palciu, dużego wzrostu, o ciemnej, twarzy owalnej. Zwróciłem się do niego z zapytaniem, czy się wiec jeszcze nie skończył, na co otrzymałem odpowiedź: „nie wiem, ale tam pan się nie dostanie, musiałby pan ich wszystkich znać”. Odpowiedziałem, że wpuszczonoby mnie napewno, bo mnie właśnie znają, a nie wpuszczają tylko hołoty, która przychodzi z pałkami i rozbija wiece. Więcej nie rozmawialiśmy z sobą. Kiedy wszyscy zaczęli wychodzić z wiecu skierowałem się w stronę ulicy, gdy nagle zbliżył się do mnie ów pan w meloniku w towarzystwie komisarza policji 15-go komisariatu i zażądał aresztowania mnie. Kiedy się pytałem za co obrypano mnie obelgami, przyczem padły słowa:

„przeciwko rządowi występować, my wam pokazemy”, następnie zażądano odemnie do wodu osobistego i odprowadzono mnie do komisariatu na ul. Poznańską. Nie sprzeciwiałem się i nie stawiałem żadnego oporu. Po drodze byłem również obrzucany obelgami. Jednocześnie przyprowadzono do komisariatu innego aresztowanego — p. Kańczukiego. Zabrano mu portfel, obrączkę, pierścionek, krawat, kazano nawet zdjąć szelki, za pisanie do księgi pod Nr. 446 i zaprowadzono do aresztu. Do sali kilkakrotnie wchodził posterunkowy i mówił że zaraz przyjeżdża karetka i odwiezie nas „do jakiegoś biura”. Było widoczne że chcą mnie sioroty zawać. Dopiero o godz. 2-iej w nocy zwolniono mnie zwracając wszystkie odebrane rzeczy. Spisano przytem protokół, starając się we mnie wmówić, że groziłem, że przeprowadzałem bojówkę, że jestem przeciwnikiem rządu. Po dłuższym badaniu i nakłanianiu mnie do przyznania się do nieistniejących win, wreszcie spisano moje oświadczenie i wypuszczono mnie na wolność.

Taki był przebieg całego zajścia, a wspomniane wyżej dzienniki zamieściły wiadomość świadomie kłamliwą.

(—) Jan Grabowski

radny m. st. Warszawy.

Warszawa, dn. 21 lutego 1928 r.

Huczny karnawał r. 1928.

SWIAT CAŁY SZALAŁ.

Kto przegląda uważnie prasę całego świata, łatwo dojdzie do przekonania, iż w całym świecie ludzkie szaleli.

Śmiało można powiedzieć, iż tak huczny karnawał nie pamięta ani Wiedeń, ani Berlin, Paryż, Nowy Jork, a nawet Londyn, który, jako miasto z dużą liczbą purytańskich protestantów, było zawsze wstrętne dla zabawy.

Protestantyzm zwalczał zawsze zausadne hulanki, a w 18-em stuleciu powstały w Anglii „sądy tajemne”, które ściagały i doraźnie karały rozbawionych „rozpuśników”. Kroniki angielskie przekazały wiele możliwości w postaci rozpędzania zebrań, obcierania ustrojonych kawalerów i dam z pięknych szat i wymierzanie im chłosty, po-

lewianie tańczących nieczystościami, a nawet chwytanie się ostrzejszych środków, jak pałki i noże.

W czasie, gdy zapamiętałość sekularna doszła w Anglii do szczytu, „sąd tajemny” nawet mordował „niepoprawnych grzeszników”, oddających się „pogańskiej rozpustności”, za jaką uważane były tańce.

Polacy kochali się w karnawałowej wesołości, a przez trzy ostatnie dni, poprzedzające środę popielcową, zabawiano się kuligami. W niedzielę, po sumie, wyruszały kuligi w drogę, zajeżdżając niespodziewanie do dworów. Dowcip polegał na tem, aby wpaść nieoczekiwanie, zjeść, wypić, pohulać i porwawszy z sobą gospodarzy, zjawić się niespodziewanie w innym domu.

OTO WYDAWNICTWA, KTÓRE INTERESUJĄ KAŻDĄ KULTURALNĄ KOBIETĘ!

SPOŁECZNO - LITERACKI TYGODNIK „BLUSZCZ“

Najwybitniejszy Organ Kulturalnych Sfer Kobięcych.

Założone w 1862 r. najstarsze w Polsce, najwyszczególniejsze pismo kobiece w obecnej fazie swego rozwoju jest ostatniemi słowem aktualności zarówno społecznego jak i domowego życia kobiety.

Każdy numer zasłony przez najlepsze talenty publicystyczne i literackie, zawiera stale dział: społeczny, beletrystyczny, poezji, sportowy, wszystkich dziedzin ruchu kobiecego z całego świata, sprawozdań książkowych i teatralnych oraz bardzo szeroko uwzględniony dział gospodarstwa domowego. Ponadto numer zawiera: ośmiostronnicowy dodatek mody i roboty (cały szereg modeli od najwykwintniejszych do najprostszych) arkusz wzorów robót naturalnej wielkości, tablicę krojów oraz 16 stron artystycznej beletrystyki w odcinku powieściowym. W drugim tygodniu każdego miesiąca prenumeratorki otrzymują bezpłatnie miesięcznik „Kultura Ciała”, pismo poświęcone szerzeniu zdrowia fizycznego i kosmetyce.

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ MIESIĘCZNIE 5 zł. 80 gr.
KWARTALNIE 17 zł. 40 gr.

Konto P.K.O. Warszawa № 3.700.

Adres Administracji WARSZAWA — Plac Zamkowy L. 99

Uwaga: Numery okazowe wysyła się po przesłaniu znaczka pocztowego za 50 groszy.

„Dziecko i Matka“

Dwutygodnik poświęcony zdrowiu i wychowaniu dziecka do lat 7-let

Najlepszy przyjaciel każdej młodej matki, świetny doradca w kwestji rozumnego wychowania dziecka na zdrowego i dzielne go obywatela kraju.

Każdy numer opracowany przez wybitnych pedagogów i higienistów zawiera działy: pedagogiczny, wychowania fizycznego i higieny ubrań i robót z bibułkową formą, wzory haftów i zabawek, oraz odpowiedzi redakcji na listy czytelniczek, zawierające szczere i cenne porady i wskazówki z tych dziedzin dla matek.

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ MIESIĘCZNIE 1 zł. — gr.
KWARTALNIE 2 zł. 70 gr.

Konto P.K.O. Warszawa № 12.900.

Adres Administracji: WARSZAWA Plac Zamkowy L. 99.

Uwaga: Numer okazowy wysyła się po przesłaniu znaczka pocztowego za 50 gr.

„Kobieta w Świecie i w Domu“

Dwutygodnik, poświęcony życiu domowemu, modom i robotom kobiecym, jest jedynym w Polsce pismem, będącym prawdziwą szkołą wytwórności, zastępującym w zupełności kosztowne zagraniczne czasopisma.

„Kobieta w Świecie i w Domu“ kładzie specjalny nacisk na estetyczną i praktyczną stronę życia, szeroko uwzględniając higienę, kulturę i dekoracyjność wnętrza, oraz dział gospodarczy, dzięki bezpośredniemu kontaktowi z najlepszymi firmami modniarskimi stolic całego świata jest niezastąpioną dla mieszkanki prowincji — Każdy numer pisma zawiera: tablicę krojów, wzory robót naturalnej wielkości, dwie artystyczne wkładki kolorowe, wskazówki gospodarcze, menu obiadowe, wiadomości z całego świata i obfity dział beletrystyczny.

PRENUMERATA z przesyłką pocztową miesięcznie 1 zł. 80 gr. — kwartalnie 5 zł. — Numery okazowe po nadesłaniu 50 gr. znaczkami pocztowymi, Prenumeratę należy wysłać przekazem lub czekiem P. K. O. na Konto Nr. 12200 do Administracji w Warszawie Plac Zamkowy L. 99.

Każda z Pań, która do dnia 1 marca wpłaci wprost do Administracji pełną prenumeratę roczną w sumie 20 złotych otrzyma BEZPŁATNĄ PREMIEJ w postaci zaczętego haftu wraz ze wszystkimi dodatkami i sposobem wykonania.

Życie praktyczne

WYDAWNICTWO POŚWIĘCONE SPRAWOM PROWADZENIA DOMU I GOSPODARSTWA KOBIECEGO

Poszczególne zeszyty ukazują się w odciskach dwutygodniowych, każdy zeszyt stanowi oddzielną całość, a bogata treść i liczne ilustracje uczą czytelnice, jak być praktyczną, oszczędną i wykwintną gospodynią i panią domu.

„Już się ukazały!“ „Przystawki gorące“ przeszło 100 przepisów potraw, odpowiednie do podania na śniadanie, lub kolację oraz do dopełnienia menu obiadowego. „Wzorowa pani domu“ zasady praktyczne i wykwintnego prowadzenia domu i przyjmowania gości. „Zimne przekąski“ bogaty zbiór przepisów tartanek i zimnych dań do bufetów i na przyjęcia z zimną kolacją. „Kuchnia dziecięca“ wskazówki dla matki, jak racjonalnie odżywiać dzieci i przepisy potraw. „Oszczędna gospodynia“ wskazówki do osiągnięcia równowagi budżetu domowego. „Sto postnych i jarskich dań“ praktyczne przepisy potraw postnych i odpowiednich dla jarośców. Konfitury, kompoty i konserwy ow. przepisy przyrządzania konfitur, galaret, „jamów“, soków, kompotów, marynat, marmelad, konserw etc. Cena pojedynczego zeszytu 1 zł. 50 gr. — W pren. kwart. 6 zeszytów 7 zł. Do nabycia w Administracji, Warszawa, Plac Zamkowy 99 Konto czekowe P. K. O. Warszawa 170 oraz w każdej księgarni	„Jak zdobyć i zachować piękność i zdrowie“ wskazówki, co robić, aby do późnych lat zachować młodość i urodę. „Co trzeba wiedzieć o grzybach“ wiadomości nieodzowne dla każdego amatorka grzybów. „Konserwy i potrawy z grzybów“ przepisy przyrządzania potraw i konserw z różnych gatunków grzybów. „Domowy warsztat zabawek“ sposób robienia 35 -ciu zabawek bez żadnych prawie kosztów. „Odnawianie mieszkań i porządku domowego“ dokładne wskazówki, dotyczące odnawiania mieszkań i utrzymania ich w porządku. „Wykwintna i praktyczna bielizna“ wskazówki, jak własnoręcznie uszyć i zrobić bieliznę. „Jak pielęgnować włosy“ wskazówki, co robić, aby mieć ładne włosy i jak dobrać uczesanie, odpowiednie do swej urody.	„Rośliny pokojowe“ zasady pielęgnowania, przesadzania i rozmnażania kwiatów. „Pranie, prasowanie, czyszczenie“ zasady utrzymania w czystości bielizny i ubrań, niezbędne dla każdej pani domu. „Mój ogródek“ (kwiaty) wskazówki i rady, jak na małym kawałku ziemi mieć ładne kwiaty przez całą wiosnę i lato. „Leguminy gorące“ sposoby przyrządzania smacznych i tanich legumin. „Pędzenie roślin w pokoju“ sposoby wyhodowania w pokoju kwitnących hiacyntów, tulipanów, lilij, tuberoz etc. „Jak się robi kapelusze“ dokładna nauka robienia letnich i zimowych kapeluszy. „Potrawy wigilijne“ około stu doskonałych przepisów potraw oraz menu 12 wieczerzy wigilijnych. „O przyjęciach i stole jadalnym“ zasady wytwornego nakrywania stołu dla gości i w dniu codziennym.	„Wyrób serów“ sposoby robienia serów do użytku domowego i na sprzedaż. „Mój ogródek“ (trawniki, pelargonie, róże, inspekty, warzywa) wskazówki i rady, jak w małym ogródku mieć wczesne i ładne warzywa. „Pieczywo domowe“ uczy, jak piec w domu bułki, chleb i ciasta. „O pielęgnowaniu rąk“ fachowe rady i wskazówki, jak pielęgnować ręce. „Rodowla i tuczenie drobiu“ praktyczne rady racjonalnego prowadzenia dochodowego gospodarstwa drobiowego. „Jarzyny na zimę“ przepisy przyrządzania i przechowywania konserw z jarzyn. „Owoce w moim ogródku“ rady, dotyczące hodowli owoców w małym ogródku. „Pisarki“ nauka wykonania pisanek.
--	---	--	---

Wydawnictwo „MODNE ROBOTY KOBIECE“

daje Czytelniczkom całokształt nowoczesnych robót ręcznych

Dotychczas ukazały się następujące zeszyty:

„NAJNOWSZE SPOSOBY OZDABIANIA SUKIEŃ“ 27 modeli sukien, kamizelek i t.p. ozdobionych aplikacją, haftem, liworyzacją, sposoby wykonania oraz wzory.

„NAJMODNIEJSZE SZALE SZYDEŁKOWE I NA WIDEŁKACH“ 15 oryginalnych szali i włóczkowych, wraz z dokładnym sposobem wykonania. — Artystyczne Tkactwo bez Warsztatu nauka wykonania ręcznie materiałów odpowiednich na suknie, palta i t.p.

Cena każdego zeszytu 2 zł. — do nabycia w księgarniach. — Pojedyncze zeszyty wysyła Administracja po otrzymaniu należności przekazem lub na konto P.K.O. Warszawa 13555 Administracja Warszawa Plac Zamkowy 99

Każda z Pań, interesująca się robotami ręcznymi, powinna nabyć książeczki pod tytułem:

„HAFT KOLOROWY“ bogato ilustrowana książeczka, zawierająca szczegółową naukę wykonania modnych haftów, oraz odpowiednie wzory naturalnej wielkości. Cena zł. 1.50

„Sto ściegów szydełkowych i ich zastosowanie“ Część I: Ściegi zasadnicze i ozdobne. Cena 1 zł. 50 gr. **„ZBIÓR MONOGRAMÓW“**, przeszło 500 wzorów wykwintnych i skromnych monogramów. Cena zł. 5.—

Pocztą wysyłamy po otrzymaniu należności przekazem lub na Konto P.K.O. Tow. Wyd. „Bluszcz“, Warszawa 13555.

Do nabycia w Tow. Wyd. „Bluszcz“, Warszawa, Plac Zamkowy 99 oraz w księgarniach.

Książki z dziedziny higieny kobiety i dziecka

DR. JULJI SWITALSKIEJ p.t. „KOBIECI NOWOCZESNA“ we wszystkich okresach jej życia. Książka ta w sposób rozumny i pełen doświadczenia życiowego ujmuje zagadnienia życia kobiecego od dzieciństwa aż do starości i niewątpliwie stanie się przyjaciółką każdej nowoczesnej kobiety. Cena 6 złotych z przesyłką pocztową 6 zł. 60 gr. — **„PIĘKNOŚĆ I ZDROWIE W ŻYCIU KOBIECY“** (Higiena kosmetyczna). Nieodpłatnie w księgarniach. Wysyła Tow. Wyd. „Bluszcz“ Warszawa Krakowskie Przedmieście 99, po otrzymaniu należności przekazem pocztowym lub na Konto Czekowe P.K.O. 13555.

canionej wafrości zbiór najważniejszych wiadomości z zakresu higieny kobiecej, nauka masażu twarzy i biustu etc. Cena egz. 5 zł., poleconą przesyłką pocztową 5.50.

Dr MED. ST. KOPCZYŃSKIEJ: „JAK USTRZEC DZIECI I MŁODZIEŻ OD NERWOWOŚCI“, Cena 70 gr.

KINEMATOGRAF I ŻYCIE.

Życie artysty filmowego Narażone jest na wiele niebezpieczeństw.

Bardzo wielu ludziom dziś jeszcze się wydaje, że dzień powszedni gwiazdy filmowej upływa na zabawie i rozrywkach.

Rzeczywistość bardzo daleko odbiega od przypuszczeń. Bo aktor filmowy, grający w jakimś filmie sensacyjnym czy też jakiejś wyprawie, jest bardzo zadowolony, gdy skończy swą rolę dobrymi natarciami skóry aż do krwi lub sincami pod oczyma. Nicraz bowiem odegranie roli połączone bywa z poważnym niebezpieczeństwem dla życia.

Wprawdzie dziś dąży się do tego, by szczególnie niebezpieczne momenty zastępować tak zwanymi trickami, lecz dzisiejsza publiczność tak doskonale zna się na rzeczy i jest jednocześnie tak wymagająca, że nie zawsze można podczas zdjęć stosować prze różne sztuczki.

Nieraz też zdarzają się wskutek tego poważne nieszczęścia, kładące kres doskonałej zapowiadającej się karierze filmowej danej osoby. Ale nie wszyscy aktorzy są tacy, jest bowiem wielu takich, którzy wolą być mniej sławni, lecz jednocześnie role niebezpieczne ustępować innym aktorom, zgola bezimiennym; bo na takich obrazach zawsze figuruje nazwisko właściwego aktora nie za chwilowego wykonawcy niebezpiecznego momentu rzutu, czy też uczestnika jakiejś gośminy lub pokaleczenia.

Poza jednak temi nieszczęściami i katastrofami, które zdarzają się tylko od czasu do czasu, są przykrościami w życiu aktora filmowego nieuniknione. Pracując ciągle w oslepiającym świetle często zapada on na oczy, które ulegają z powodu nadmiaru blasku lamp silnemu zapaleniu. A pierwszymi objawami tej przykłej choroby jest silny ból głowy i oczu przy doświeceniu.

Niezwrócenie uwagi na pierwsze objawy tej choroby spowodować może cierpienia bardzo przykre i poważne, powodujące na-

wet konieczność zaprzestania pracy na długi okres czasu. Tym się właśnie tłumaczy dlaczego to aktorzy i aktorki, gdy tylko nie grają, nakładają na oczy ciemne okulary.

Ta właśnie okoliczność sprawia że każdy aktor filmowy pragnie pracować na powietrzu. Nie znaczy to jednak wcale, by ta właśnie praca nie kryła w sobie przykrości czy nawet niebezpieczeństw. Bo różne sensacje kolejowe, szalona jazda samochodem, jazda samolotem, karkołomne wyprawy na nieujedzdzonych koniach, przepływanie rzek i jezior w ubraniu czy też sceny z gromadnych walk — wszystko to jest rzeczą codzienną dla aktora filmowego i codziennie grozi bardzo poważnymi niebezpieczeństwami.

Zwłaszcza filmy sensacyjne i awanturnicze wymagają szczególnego hartu ciała

i nerwów, bo jeśli nawet kończą się te sztuki bez tragedji, przeziębienia się i t. p. choroby są tutaj na porządku dziennym.

Boć najlepsze nawet odzienie nie ochroni przed zimmem, gdy trzeba odegrać scenę załamania się na lodzie. Nabawienie się wtedy kataru jest rzeczą najdrobniejszą, nieraz zaś taki obrazek aktor czy aktorka, przypłaca wielotygodniowym leżeniem w łóżku i zapaleniem płuc.

A prócz tego artysta filmowy zapada na choroby żołądka i kiszek, nieustanny pośpiech, ciągły stan zdenerwowania przy pracy są tego przyczyną. Nawet zahartowany ćwiczeniami sportowymi organizm nie zawsze potrafi zwalczać czynniki nań choroby, ulegają im też często najbardziej znani artyści.

„Król wilków”

PSY POLICYJNE na FILMIE.

Najlepszą odmianą wilków, nadających się do tresury policyjnej, jest bezsprzecznie wilk belgijski. Silny i czujny, odznaczający się niezwykłym intelektem i zadziwiającą wprost pamięcią, może oddać nieocenione usługi przy tropieniu złooczyńców. Praktyczni Amerykanie zastosowali psy policyjne nawet na polach bitwy we Francji i Belgji, gdzie odegrały one niepoślednią rolę przy akcji sanitarnej.

Psy te mają jeden dziwny „rys charakteru”. Przywiązują się, rozumieją i wypełniają rozkazy tylko jednego człowieka. Z chwilą, gdy utracą swego właściciela, lub z jakiegokolwiek innych powodów zostaną pozostawione własnemu losowi, powracają do stanu nawpół dzikiego i stają się nawet niebezpieczne. Przywrócenie takiego psa do normalnego stanu musi być wynikiem jakiegoś „katakizmu” np. raptownego poczucia

wdzięczności wobec nowego, obcego mu dotychczas człowieka.

Zadziwiający instynkt tych psów, graniczący niemal z porozumiewaniem się z człowiekiem, skłonił niektóre wytwórnie filmowe (oczywiście amerykańskie) do nakręcania obrazów z psami policyjnymi w rolach głównych. Jeden z tych genialnych psów-aktorów, „Lord”, został oficjalnie zaliczony w poczet gwiazd wytwórni Universal, i nie przynosi wstydu... swemu właścicielowi, który pobiera zań wysoką gażę. W najnowszym obrazie wspomnianej wytwórni pt. „Król wilków” wspaniała tresura tego psa dochodzi do zenitu. Zastosowanie się do każdego momentu, wyrażanie „nazewnątrz” wszystkich swoich uczuć, i to, nie tylko radości lub gniewu, ale nawet ironji, musi zadziwić każdego.

PETER BOLT.

36]

Telegrafista z Perth

Gdyby się miało szczęście, dużo szczęścia, możnaby teraz nietylko od króla bogate pokłady złota, ale i na obfity deszcz natrafić. Wówczas jest się zabezpieczonym. W każdym razie rzadko się to zdarza. Przechodzą niekiedy lata całe zanim w tych okolicach spadnie deszcz i poszukiwacz z tego skorzysta, gasząc swe pragnienie. Ale zawsze pozostaje nadzieja. Dlaczegożby nie? Prawda, że przez lata całe, na widocznie jasnym niebie, nie zbiera się tam burza z deszczem. Doświadczyli tego niektórzy ludzie i chętnie o tem opowiadają przy rozmowie o wodzie, tym wiecznym, niewyczerpanym temacie, jak o jakimś niezwykłym zjawisku natury.

— Co u licha może wstrzymywać Jimma od dania odpowiedzi? — pytał Parker biegając na pocztę po każdym nadejściu po-

go, by się dowiedzieć czy niema do niego listu.

— Coś tam musiało się stać u tych ludzi w Albany, — zdecydował w końcu. I zdawało się, że zaczyna się oswajać z myślą wyruszenia tam samemu.

— Czy niechciałbyś pójść z Irlandczykiem? — zapytała Ewelina pewnego dnia widząc jak się jej mąż gryzie i niepokoi.

— Z O'Donoganem? Nie! Coż mi po nim? Jest wprawdzie poczciwym chłopem, ni gdy w Coolgardie nie miałem z nim sprzeczki. Ale tam? tam? to przecież istne piekło. Nie jego to wina i pochodzi stąd, że mamy — jakby to powiedzieć — inny węch. Ale to tak jest. Chcę tam w pustyni iść na prawo i czuję to nosem, że się tam coś musi znaleźć a on właśnie zechce iść na lewo i hedzie przysięgał na wszystkie świętości, że on tam właśnie czuje złoto i nie ustąpi łopótki mnie z drogi nie zawróci. Nieraz już musiałem takie dobre natchnienie przynieść w ofierze irlandzkim świętym i przy-

śląłem nigdy już z O'Donoganem nie chodzić! Zresztą już oddawna jest w znowie z innym Irlandczykiem i o zakład idę, że najdalej pojutrze już go tu nie zobaczymy!

— Dobrze, Steve, zatelegrafujmy więc do Jimmy Sleigha do Albany. Poślij mu deszcz z opłaconą odpowiedzią. Musi ci jeszcze tego samego dnia odpowiedzieć. Będziesz przynajmniej wiedział czy masz na niego rachować. Byłoby naprawdę szkoda, czekać napróżno na niego i czas tracić. Jeśli z tobą nie pójdzie, możesz jeszcze znaleźć kogoś innego, jeśli tylko w porę poszukasz.

— Do konaka! — odrzekł Parker uradowany, — jaką to mądrą mam żonę! Myśl o telegrafii nie przyszła mi do głowy. — Nie myślałem wcale o tem! — I z wdzięcznością objął żonę.

Usiedli potem przy stole. Ewelina wzięła papier i razem układali telegram. Patrzył też przez ramie, gdy swemi delikatnymi palcami kreśliła literę po literze. (d.c.n.)

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Londyńscy dziwacy.

Orginały klubu „Pall-Mall” — Jegomość śpiący w imitacji Slee-pingu — Zasypia przy odgłosie ryżu, rzucanego w okno — Miedziane drzewo — Specjalista od wachania szynki.

Anglja jest krajem tak nadzwyczajnych dziwaków, o jakich żadne inne państwo na świecie nie ma nawet wyobrażenia.

Jednym z największych takich dziwaków jest Sivetfred Yarrow, obecnie już ósmo dziesięcioletni starzec. Utrzymuje on, jakoby najwygodniejszym miejscem do spania był kolejowy wagon sypialny, bo podlega nieustannym wstrząśnieniom.

Ponieważ życie Yarrowa nie może stale upływać w wagonie sypialnym, kazał więc zbudować sobie łóżko, stojące na szynach, opatrzone w koła.

Specjalna maszyna elektryczna wprowadza je w ciągu całej nocy w ruch, naśladujący wstrząśnienia wagonu kolejowego. To dało Yarrowowi złudzenie, że znajduje się w sie epingu, wobec tego więc śpi znakomicie.

Inny stary dziwak, okaz ze słynnego Klubu Dziwaków „Pall-Mall” powiada że nie mógłby zasnąć; gdyby nie dawano mu złudzenia, że znajduje się na morzu i że słyszy uderzenia fal morskich i że słyszy uderzenia fal morskich o szyby okrętowe. Gdy więc kładzie się na spoczynek, jego służący musi w okno sypialni w ciągu całej nocy rzucać garściami ryżu, bo szmer ten do złudzenia przypomina szum wody, uderzającej o okręt.

Jeszcze inny dziwak z klubu „Pall-Mall” w olbrzymim swym parku kazał urządzić drzewo z miedzi. Drzewo to wygląda zupełnie tak samo jak wszystkie inne, ma korę i liście; różni się jednak zewnątrz już tem, że jego liście wiecznie są zielone i nigdy nie opadają. Drzewo to potrafi rościć deszcz ze wszystkich swych dziesięciu

tysięcy liści. Mechanizm elektryczny sprawia, że drzewo jest najdziwniejszym w świecie wodotryskiem.

Są wśród członków tego klubu i tacy, którzy umieją zarabiać dużo pieniędzy. Do takich należy np. pewien specjalista od wachania szynki.

Człowiek ten, obdarzony niezwykle delikatnem powonieniem, miał jedną tylko

namietność — szynkę. A chodziło mu nie tylko o smak szynki, ile raczej o zapach. Dzięki tej namietności nos jego doszedł do takiej wprawy, że dziś jest „wachaczem” szynki w jedne z największych wędzarni na świecie. Każdą przyniesioną szynkę nakłuwają on specjalną szpilką i szpilkę tę wacha; po takiej próbie od razu określa jakość szynki decyduje więc o jej cenie.

Ludzie na ofiarę wulkanów.

OBRZĘDY na WYSPACH SALOMONA.

Podróżnik amerykański Armstrong Spörri wrócił niedawno z wyprawy naukowej na wyspy Salomona.

Wyprawa nie przyniosła spodziewanych wyników, albowiem użony amerykański wpadł w zatarg z miejscową ludnością i musiał uchodzić z wyspy, chroniąc się przed zemstą dzikich plemion.

Powodem tej nienawiści było następujące zdarzenie:

Pierwszego dnia pobytu na wyspie zauważył Armstrong Spörri niezwykle korowód. Na czele plemienia kroczył wódz plemienia ubrany w odświętne szaty, za nim zaś postępowali najznakomitsi mężowie w pełnym rynsztunku bojowym.

Wśród dźwięku trąb i warczenia bębnow postępował korowód ku jednemu z licznych wulkanów ziejących i lawą.

Wódz miał złożyć bogowi ognia ofiarę z dwu jeńców i czterech cieląt. Dwaj niewolnicy przeznaczeni na wrzucenie do krateru wydawali nieludzkie wrzaski, błagali o

litość, ale krzyki ich głużyła muzyka.

Naraz nastąpiła straszliwa chwila. Wiedziom rozpięto sznury kępujące ich ramiona i ośmiu wojowników porwało ich w swe ręce, niosąc do ziejącego ogniem krateru. Na czele postępował wódz plemienia.

Armstrong Spörri nie wytrzymał, lecz wypalił z rewolweru, kładąc trupem wodza. Towarzysze Amerykanina użyli również broni i zabili 3 znakomitych mężów, a dwu ciężko ranili.

Jeńcy zdołali ująć śmierci i schronili się do białych ludzi, dziękując im za wybawienie. Po tem zajściu pobyt amerykańskiej wyprawy stał się niemożliwym. Na każdym kroku groziło im niebezpieczeństwo, gdyż dzicy mieszkający palali żądzą pomsty i stale czatowali na białych morderców.

Nawet uratowani od śmierci jeńcy zwrócili się ostatecznie przeciw nim, twierdząc, iż biali ludzie obrazili bogów więc zamiast nich muszą być wrzuceni do krateru wulkanu.

G. i M. COLE.

4)

Testament Hugona Radletta

— Co ci się nie podoba? — zawołał portjer, przebiegając koło Tomasza. — Sam zobacz! — Reszta pobiegła za nim. Na końcu siedział w milczeniu lord Ealing. Nikt nie zdawał się go dostrzegać. Jest to miara wstrząsu, jakiego doznała ta, doskonale wyćwiczona, służba.

Salonik, do którego weszli, znajdował się w zupełnym porządku. Na kominku płonął wesóły ogień, a okrągły stół nakryty był do śniadania na 2 osoby. Jak dotąd, nie było widać nic złego. „To jest tam — szeptał Tomasz, wskazując na otwarte drzwi. Mała procesja przesunęła się przez salon i zająrzała do sypialni Restingtona.

Ten pokój był w zupełnym nieładzie. Pościel zerwana została z łóżka i leżała zmieciata na podłodze. Mały stolik, znajdujący się koło łóżka, był przewrócony, a wokoło niego, ze wszystkich stron, rozsypane były różne przedmioty: lampa elektryczna z rozbitym kloszem, szkło, zdeptane na proszek, kilka

książek, jakieś papiery, oraz złoty zegarek z roztrzaskanym cyferblatem. Kilka krzeseł leżało na ziemi; jedno z nich — z połamanem oparciem. Na ziemi były także rozrzucone kawały kamienia, stosy ubrań i papierów, oraz różne inne przedmioty: prawdopodobnie zawartość dwóch wielkich kufrów, które stały otwarte i puste w dalszej części pokoju. W przeciwieństwie do panującego wszędzie nieładu — na krześle, stojącym wśród tego zniszczenia, a w cudowny jakiś sposób ocalałym, w gwałtownej walce, jaka najwidoczniej szalała w tym pokoju — leżał porządnie ułożony garnitur i bielizna.

— Boże! — zawołał portjer, którego okrągła twarz stała się zielonkawo-biała — to wygląda na morderstwo.

Trzej mężczyźni stali nieruchomi, ogarniając wzrokiem ślady zniszczenia przez chwilę niepewni, co robić. Nie tak jednak zachowywał się chłopiec, który już ochłonął z przerażenia i przedewszystkiem oddawał się śledkowi wzruszeniu z powodu wbitnej rany, jaką odegrał w tych strasznych wypadkach. Podbiegł wprost do białej pościeli i zaczął ją ciągnąć, jakgdyby

spodziewał się znaleźć pod nią trupa.

Jego zachowanie się poruszyło i martwo starszych. Lord Ealing szybko objął władzę: „Wychodź mi stamtąd natychmiast!” — zawołał. Chłopiec przestał ciągnąć i obrócił się. — „Jego wysokość, na tym przeście, gdzie jest plama od krwi — powiedział, a jednocześnie wszystko, co słyszał o przygodach Holmesa, tłumnie cisnęło się do jego głowy.

— Chodź tu zaraz i zostaw to w spokoju. Czy nie słyszysz, co mówi jego lordowska mość? — wrzasnął portjer, odzyskując głos i poczucie swego autorytetu.

— Jego lordowska mość wybacz — rzekł Tomasz — tam na ścianie jest wielka plama, która wygląda jak krew.

Zarówno on, jak i portjer hotelowy stali się znowu służącymi. Zachowanie się chłopca przywróciło im poczucie obowiązku.

— Chodźcie wszyscy do drugiego pokoju — rzekł lord Ealing. — Tu stała się rzecz niedobra. Niczego nie wolno dotykać przed nadejściem policyj. Zrozumiano? Trzeba natychmiast po nią posłać. — Mówił ostro, pokrywając swoje widoczne pomieszczenie

ZYCIE GOSPODARCZE.

Handel Niemiec z Sowietami.

Zarzuty niemieckie pod adresem gospodarki sowieckiej.

W ciągu ubiegłego tygodnia, od poniedziałku 13 do piątku 17 bm. toczyły się w Berlinie rokowania gospodarcze delegacji sowieckiej z udziałem prezesa banku państwowego Sowietów p. Scheinmann'a z delegacją niemiecką. Ogólną rozprawę ukończono. Tydzień obecny przeznaczony jest na szczegółowe rokowania w komisjach.

Rokowania obecne podjęte zostały na życzenie kół gospodarczych niemieckich, które dotychczasowym stosunkom handlowym zarzucały:

1) Sowiecki system gospodarczy centralistyczny oraz monopol handlu zagranicznego utrudnia działalność handlu prywatnego Niemców, podczas gdy w Rzeszy sowieckie filje handlowe, placówki zakupów jak i sprzedaży, zażywają pełnej swobody.

2) Są trudności w osiedlaniu się (Nie derlassungrecht) handlowców niemieckich w Rosji.

3) Mimo udzielania przez Niemcy kredytów na szereg lat Sowietom w wysokości 300 milionów marek, celem zakupu towarów z Niemiec, wywóz niemiecki do Rosji nie wzrósł w odpowiedniej mierze.

4) Dla kredytów innych krajów Sowiety dały lepsze zabezpieczenia niż dla Niemiec.

5) W sprawie długów przedwojennych Niemcy spotykają się z mniejszym uwzględnieniem ze strony Sowietów niż inne kraje.

Te właśnie zarzuty były przedmiotem obrad w ub. tygodniu. Najważniejsza była sprawa punktu 3-go o kredytach i zakupach. Rozprawa wylała się, gdyż okazało się, iż między statystycznymi zestawieniami przywozu i wywozu, sowieckimi i niemieckimi, istnieją znaczne różnice.

Ze strony delegacji sowieckiej stwierdzono, że z kredytu 300 milionów marek tylko część dostaw w wysokości około 140 milionów marek istotnie wykonano. Statystyka niemiecka zawiera, zdaniem Rosjan, niewątpliwie błędy. Zresztą nawet wedle statystyki niemieckiej w ostatnim kwartale r. 1927 wywóz z Niemiec do Rosji osiągnął 118 milionów marek, a w trzech kwartałach poprzednich r. 1927 razem 218 milionów marek, w każdym razie w całym roku 366 milionów marek. W r. 1926 wyniósł on 264 miliony marek, a także w r. 1926 istniał kredyt 100 milionów Deutsche Bank, który służył do wzmocnienia zakupów w Niemczech. Wprawdzie bilans handlowy niemiecko-sowiecki będzie czynny po stronie Sowietów (366 milj. mk. przywozu z Niemiec w całym roku) a bierny dla Niemiec (348 milj. mk. przywozu z Sowietów już w trzech kwartałach) ale delegacja sowiecka zaznacza, że Sowiety płacą dodatkowo Niemcom za przewozy okrętowe, ubezpieczenia, koleje razem najmniej 30 milj. rubli złotych czyli około 60 milj. marek rocznie.

Delegacja sowiecka nie ogranicza się do odpierania zarzutów niemieckich lecz do daję nowe swoje żądania, mianowicie:

1) Udzielenie nowych kredytów.

2) Przyjęcie i urzędowe notowanie na giełdzie berlińskiej niektórych nadających się potem pożyczek rosyjskich w Niemczech

szczególnie 9-procentowej pożyczki kolejowej z r. 1927, przyczem bank państwowy sowiecki niedawno ogłosił w pismach niemieckich, że gwarantuje wypłatę zapadających kuponów i wylosowanych obligacji i wszystkich pożyczek sowieckich, zaopatrzonych osobnymi zaświadczeniami banku państwowego i to w walucie danego kraju na podstawie parytetu w złocie czerwonońca, oraz że giełda moskiewska takie obligacje nabywa po kur-

sie dnia w nieograniczonej ilości.

3) Uzupełnienie układu handlowego między Sowietami i Niemcami przez konwencje dodatkowe, jak celna, weterynaryjna, potrzebne Sowietom, oraz ochrony praw autorskich, potrzebna Niemcom.

Po pracach w komisjach w ciągu bieżącego tygodnia przejdą znowu te sprawy, jako przygotowane, na plenum obu delegacji.

Polska emigracja robotnicza we Francji

375 TYS. ROBOTNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI.

Minister pracy ogłasza komunikat, przypominający warunki, w jakich wprowadzony był do Francji polski robotnik. Komunikat ten określa ilość robotników polskich, zatrudnionych we Francji na dzień 1 stycznia 1927 r. na 375.878 osób.

W dalszym ciągu komunikat podnosi wielkie usługi, jakie robotnik polski przyniósł rolnictwu francuskiemu oraz przemysłowi żelaznemu i węglowemu zwłaszcza w okęgach zniszczonych przez wojnę.

Przybyli do Francji Bronisław Za-
krzewski, szef biura Prezydium P.K.O. oraz
urzędnik P.K.O. Dziekoński w celu zapozna-

nia się ze sprawą oszczędności wychodźstwa polskiego we Francji oraz wdrożenia akcji, zmierzającej do skierowania tych oszczędności do P.K.O.

Przedstawiciele P.K.O. zwiedzili Lille, gdzie poinformowali odpowiednie czynniki o korzyściach, dla wychodźstwa lokowania w P.K.O. o swoich oszczędnościach, jak również o sposobie przekazywania tych oszczędności.

Po spędzeniu kilku dni w Paryżu, gdzie nawiązali kontakt z przedstawicielami konsulatów generalnych, instytucji społecznych i prasy polskiej, przedstawiciele P.K.O. udali się w dalszą podróż do Strasburga, Lionu i Marsylii.

Majątki osób nieobecnych

PODLEGAĆ BĘDĄ PRZYMUSOWEMU WYKUPOWI.

Dziennik Ustaw Nr. 16 z dnia 17 bm. ogłasza rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 7 lutego br. o przymusowym wykupie na cele reformy rolnej nieruchomości ziemskich osób nieobecnych.

Rozporządzenie to postanawia:

Nieruchomości ziemskie, nad które, jako należącymi do osób nieobecnych, została wyznaczona kuratela sądowa, zarząd z ramienia władz administracyjnych lub samorządowych, albo przymusowy zarząd państwowy, o ile nieobecność właściciela rozpoczęła się przed dniem 1 stycznia 1922 roku i o ile na miejscu nie znajdują się z li-
czby domniemanych spadkobierców z prawa mał lub żona, zastępn, wstępni, bracia

i siostry lub ich zstępni albo też osoby te wskutek wezwania nie zgłoszą się w ciągu 30 dni, podlegają przymusowemu wykupowi na rzecz Skarbu Państwa na cele wskazane w art. 1 ustawy z 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej w całości, nie wyłączając lasów, wód, urządzeń gospodarczych, budynków, inwentarzy żywych i martwych, zbiorów oraz zasiewów.

Osoby nieobecne lub ich spadkobiercy w razie ich zgłoszenia się po dokonaniu przymusowego wykupu mają prawo do otrzymania za przymusowo wykupione grunta wynagrodzenia według i w trybie przepisów działu IV-go ustawy z dnia 28 grudnia 1925 roku.

Lombardy prywatne

PODLEGAĆ BĘDĄ MINI-STERSTWU SKARBU.

W opracowaniu jest projekt rozporządzenia o wykonywaniu czynności bankowych i nadzoru nad temi czynnościami. Projekt ten w najbliższym czasie wejdzie pod obrady Rady Ministrów. Zamieszczone w nim są również przepisy dotyczące zakładów zastawniczych (lombardów). Przedsiębiorstwa te, podlegające, w myśl nowej ustawy przemysłowej, dotychczas kompetencji i nadzoru w min. przem. i handlu, przejdą pod kom-

petencję i nadzór min. skarbu. Koncesji na otwieranie nowych lombardów udzielać będzie min. skarbu, w porozumieniu z ministertwem spraw wewnętrznych. Z podziałania ustawy wyłączono lombardy, organizowane przez państwo, związki komunalne i organizacje społeczne, które zakładane będą na mocy odrębnych przepisów wydanych przez min. spraw wewn., w porozumieniu z ministrami.

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek, 24 lutego — Macieja Ap.

TEATRY

Teatr Miejski: — „Spisek Carowej”
Teatr Popul. „Wiarusy sztandarów Francji”
Congo: — „Łódź w Zakopanem”.

WIDOWISKA

Cisino: — „Ostatni Wale”.
Splendid: — „Romans kapłanki wschodu”
Grand Kino: — „Czarna Venus”
Odeon: — Chińska papuga.
Czary: — „Tajemnica wymarłej wyspy”
Corso: — „Radża i jego bogini”
Mewa: — „Krysia Leśniczanka”
Dom Ludowy: — „Pożar sere”
Kin. Oświatowy: — „Zmartwychwstanie”.

Wiadomości bieżące.

Budowa sanatorium w Łagiewnikach

Zgodnie z uchwałą Magistratu, w dniu wczorajszym Wydział Budownictwa przystąpił w Łagiewnikach do prac przygotowawczych, związanych z budową dwóch baraków w Sanatorium dla dzieci lekkogruźliczych. Wydział Budownictwa dokłada wszelkich starań, aby już w dniu 1 maja rb. nastąpiło otwarcie baraków.

Rejestracja środków lokomocji

W myśl art. 17 i 23 Rozporządzenia Urzędu Wojewódzkiego z dnia 23 lipca 1925 roku o ruchu ulicznym w m. Łodzi, Biuro Wojskowo-Policyjne Magistratu m. Łodzi przypomina, że numery rejestracyjne do wozów ręcznych, powozów i innych środków lokomocji na r. 1926 wydawane będą tylko do dnia 1 marca rb.

Osoby, jeżdżące po tym terminie bez numerów, karane będą po myśli art. 72 wspomnianego rozporządzenia grzywną do zł. 500. — lub aresztem do 2-ich miesięcy.

Strzec się wściekłych psów

W ostatnich czasach Magistrat otrzymuje zawiadomienia urzędowe o wybuchu wścieklizny psów w powiatach sąsiednich. Celem niedopuszczenia do wybuchu zarazy tej w Łodzi przypomina się, że w myśl przepisów obowiązujących, psy powinni być zawsze prowadzone na smyczy i w kagańcu. Właściciele psów, znajdujących się na ulicy, wbrew tym przepisom, podlegają karze, zaś psy — w razie schwytania ich przez czystości — zniszczeniu.

Kronika policyjna.

Wyrodną córka

Policeja pociągnęła do odpowiedzialności Weronikę Ratke (zam. przy ul. Prusa 6), która podczas sprzeczki pobila dotkliwie matkę swą Marjanę. (bip)

Radzieże.

Michał Skowroński zam. przy ul. Polnej 7 zawiadomił policję iż Ludwik Mącznyński skradł mu ukryte w kuferku 1,800 zł. (b)

Z mieszkania Cecylii Solowiejczyk przy ul. Zawadzkiej 39 skradziono futro wartości 1,500 zł. (b)

Realizacja powszechnego nauczania.

W ŁODZI 51879 DZIECI POBIERA NAUKI WSTĘPNE

Według danych Komisji Powszechnego Nauczania Magistratu m. Łodzi w miesiącu styczniu rb. do miejskich publicznych szkół powszechnych uczęszczało 51.879 dzieci (23.905 chłopców i 27.864 dziewcząt) w tym wyznania katolickiego — 32.388 (16.322 chłopców i 16.016 dziewcząt), ewangelickiego — 4.244 (2.108 chłopców i 2.141 dziewcząt), mojżeszowego — 16.048 (5.438 chłopców i 9.610 dziewcząt) oraz innych wyznań — 219 (132 chłopców i 177 dziewcząt)

Ogólna liczba klas w tym czasie wynosiła 1.260, w czym I-ich — 226 II-ich — 201, III-ich — 169, IV-ych — 131, V-ych — 198, VI-ych — 161 i VII-ych — 133

W związku ze spadkiem ogólnej liczby dzieci w wieku szkolnym (roczniki powojenne), zaznaczyło się obniżenie liczby dzieci uczęszczających do miejskich szkół powszechnych o 1976 w stosunku do roku poprzedniego. Liczba oddziałów szkolnych w tym czasie zmniejszała się o 28.

Mamy bardzo dużo warjatów

TRZEBA BUDOWAĆ WIELKI SZPITAL DLA UMYSŁOWO CHORYCH.

W swoim czasie donosiliśmy, że komitet budowy szpitala dla umysłowo chorych w budynkach edzyskanych od wojska wojski, postanowił wstrząć kroki, by kolejno uruchomić poszczególne pawilony, wybudowane przed wojną pod Radogoszczem z kapitałów, zebranych drogą składek publicznych. Ponieważ Łódź narówni z innymi miastami Polski odczuwa dotkliwy brak takiego szpitala i Magistrat zmuszony jest wysłać chorych do przepelnionych już szpitali w Warszawie i Kuzborowie, komitet budowy

szpitala zwrócił się z memorjałem do Prezydenta Ziemięckiego, by w budżecie miejskim uwidocznił sumę na odbudowę szpitala i w ten sposób Magistrat posiadałby zarezerwowane miejsce dla chorych.

Warto zaznaczyć, że w Kochanówce przebywa obecnie 440 chorych, aczkolwiek szpital przeznaczony jest jedynie na 220 chorych, wobec czego prawdopodobnie Magistrat i Rada Miejska przychyla się do memorjału komitetu budowy wielkiego szpitala dla umysłowo chorych (bip)

Napad bandycki na kupca.

POD GROZBĄ REWOLWERU ZRABOWALI BANDYCI 22 ZŁOTE

W dniu wczorajszym na drodze pomiędzy wsiami Zdrowa a Nieznanice pod Łodzią dokonano zuchwałego napadu bandyckiego. Kupiec zbożowy Moszek Marek zam. w Łodzi przy ul. ul. Zgierskiej szedł wspomnianą drogą do wsi Nieznanice. Gdy Moszek przechodził przez las z poza krzewów jałowcowych wybiegło nagle dwóch osobników, uzbrojonych w rewolwery.

Zteroryzowany kupca groźbą zamordowania zażądał wydania pieniędzy. Gdy przerażony kupiec oświadczył, iż ma przy

sobie tylko 22 zł. nakazali mu wnieść do góry ręce i przystąpili do ścisłej rewizji. Zdjęli zeń palto i marynarkę, pomimo panującego zimna i przeszukali nawet bieliznę. Gdy okazało się, iż kupiec istotnie mówi prawdę, zabrali mu 22 zł. i zbiegli w niewiadomym kierunku. Nawpół żywy z przerażenia kupiec pędem pobiegł ku wsi Nieznanice, gdzie zaalarmował wieśniaków o dokonany na nim napadzie. Powiadomo, policję, która wdrożyła energiczne dochodzenie, na ślad bandytów jednak nie natrafiła. (p)

Wielki post, dla żydów, okazją do wyzysku.

WIELKA AFERA SPEKULACYJNA. ARESZTOWANIE HURTOWNIKÓW RYBNYCH

Niejaki Szulim Bonisławski z Warszawy zawarł z miastą sowiecką układ, na mocy którego otrzymał on monopol na handel rybami, sprowadzanymi do Polski z Rosji. Na gruncie łódzkim Bonisławski dobrał sobie współnika w osobie Wolfa Lubochińskiego i na własnym targu rybnym sprzedają oni ryby rosyjskie, rozdzielając je pozatem detalistom i dyktując im ceny

Obecnie przed postem Bonisławski w przewidywaniu wzmocnienia się popytu na ryby sprowadził z Rosji 2 wagony, z których jeden, przeznaczony dla Łodzi nadszedł na stację Łódź-Kaliska. Zwykłym jednak systemem, chcąc wywołać wzrost cen, po uprzednim „wygłodzeniu” rynku Bonisławski ryby przeladował do innego wagonu i skierował...

do Widzewa, gdzie przetrzymał go jeden dzień, potem dopiero skierował z powrotem na stację Łódź-Kaliska.

W międzyczasie jednak władze dowiedział się o tem, że na stacji pokutuje wagon z rybami, których właściciele nie chcą go wyładować, wobec czego Bonisławski przez podstawioną osobę fracht wykupił.

Równocześnie jednak kierownik oddziału karnego komisariatu rzadu p. Rajn w asystencji policji udał się na stację towarową, gdzie przeprowadził dochodzenie w całej tej sprawie i wykrył machinacje obu spekulantów. Zarówno Bonisławski, jak i Lubochiński zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu do dyspozycji prokuratora. (bip)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Z TOW. PRZYJACIOŁ FRANCJI.

W sobotę dnia 25 lutego rb. o godz. 3 wieczorem w sali Związku Harcerstwa Polskiego przy ul. Ewangelickiej 9 odbędzie się staraniem Towarzystwa ciekawy w ujęciu a w szerokiej perspektywie traktowany odczyt p. t. „Emigracja polska we Francji w przebiegu dziejów” prof. J. Serednickiego.

Bilety w cenie 1 zł. a 20 gr. dla harcerzy i młodzieży szkolnej — przy wejściu.

WALNE ZEBRANIE URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

W sobotę dnia 25 bm. o godz. 5.30 po południu odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w lokalu Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Ogrodowej 15. Na porządku dziennym: sprawy zarządu oraz sprawa głosowania na listę sanacyjną.

ODCZYTY.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 12 min. 30 w pol. w sali Polskiej YMCA., Piotrkowska 59, p. dr. Zukowski wygłosi odczyt n. t.: „O odpowiedzialności ustroju ludzkiego”.

Wejście na odczyt

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiejsza premiera „Spisku Carowej” jako pierwsza na deskach scenicznych próba odtworzenia tak stosunkowo niedawnych a tak już historycznych chwil dziejowych z życia Rosji współczesnej (rok 1917 moment rozpadania się caratu). Osobami dramatu są: Car Mikołaj II, Carowa Aleksandra, mnich Grzegorz Rasputin, książę Jussupow, (zabójca Rasputina), Puriżkiewicz gen. Aleksiejew, minister Protopopow i wiele innych.

Niezależnie od tematu, widowisko dziejsze obudzi niewątpliwie zainteresowanie i ze względu na samą inscenizację i reżyserję utworu. Będzie ona dziełem reż. Jana Boneckiego, który zarazem odtworzy rolę Cara Mikołaja. Inne role ważniejsze grają: Horecka (Wyrubowa), Morska (Carowa Aleksandra), Kijowski (Rasputin) Brodniewicz (Ks. Jussupow).

Początek o godz. 8.30. Pozostałe bilety dziś od 10 rano w Cukierni Gostomskiego.

„Kredowe Koło” niegrane od paru tygodni ukaze się w sobotę o godz. 4 po południu po cenach popularnych, poczem znów na zas dłuższy zajdzie z afisza. „Moralność pani Dulskiej” dana będzie w niedzielę o godz. 4 po południu po cenach popularnych.

TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj w piątek i jutro w sobotę kapitałna, wesoła komedia satyra J. Berra i L. Cerneuil’a „Mecenas Bolbec i jego mąż” z Mieczysławą Cwiklińską w roli tytułowej oraz pp. Relewicz-Ziemińska, Kędzierska, Krotkem, Ziemińskim Zniczem.

W niedzielę wieczorem o godz. 9-oj z powodu wyjazdu p. Cwiklińskiej do Warszawy zamiast „Bolbec’a” dana będzie światna sztuka Gabrieli Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej”.

Jeszcze dwaj komuniści pod kluczem.

UWIEŻNIENIE „TECHNIKÓW” KTÓRZY WYWIESZALI KOMUNISTYCZNE SZMATY.

W styczniu br. w dniu 10-iego lecia istnienia Rosji Sowieckiej władze policyjne sprawdziły na kominie opuszczonej cegielni przy ulicy Napiórkowskiego 101 powiewające sztandary komunistyczne z napisami antypaństwowymi. Sztandary komunistyczne usunięto i wdrożono dochodzenie. Onegdaj w nocy silny oddział wywiadowców niepostrzeżenie otoczył cegielnię, gdzie wewnątrz nieczynnego pieca znaleziono jakiegoś postrążonego we śnie osobnika. Zbudzony w pierwszej chwili chciał wyrwać się z rąk wywiadowców dał jednak za wygraną. Wynik rewizji był nadzwyczajny. Pod stołem cegiel w ziemi znaleziono ukryte dwa sztandary komunistyczne. Aresztowanego osobnika przewieziono do urzędu śledczego gdzie okazało się, że jest to znany policji politycznej komunista Saturnin Machowiecki zamieszkały przy ulicy Skierniewickiej 16. Był on technikiem dzielnicy górnej w swoim czasie

należał do lewicy IPS, poczem przeniósł się do szeregów partji komunistycznej. W ostatnich czasach nie mieszkał w domu gdyż obawiał się aresztowania przez policję.

W toku dochodzenia stwierdzono, iż wywieszaniu sztandarów komunistycznych pomagał Machowieckiemu niejaki Paweł Rosiak zamieszkały przy ul. Wójtowskiej 4, znany pod pseudonimem „Wójt”. Był to t. zw. technik dzielnicy górnej Zw. Młodzieży Komunistycznej i zajęty był ostatnio prowadzeniem bardzo ożywionej agitacji po fabrykach na rzecz listy Nr. 13. Rosiak został również aresztowany. W ten sposób zlikwidowano działalność dwóch wywiadowców, którzy przez długi szereg lat bezkarnie wywieszali w różnych punktach miasta sztandary komunistyczne z hasłami antypaństwowymi. Machowieckiego i Rosiaka osadzono w więzieniu do dyspozycji sądu śledczego do spraw szczególnej wagi.

Właściciel fabryki, który nie zapewnił robotnikom bezpieczeństwa

BĘDZIE ODPOWIAŁ PRZED SADEM.

Niedawno donosiliśmy o groźnym pożarze, który wybuchł w fabryce Izaaka Bergera przy ul. Łomżyńskiej 20-22, gdzie jeden robotnik poniósł śmierć przez uduszenie dymem, drugi zaś odniósł śmiertelne poparzenia. Donosiliśmy również o wydelegowaniu na miejsce tragicznego wypadku przez p. wojewodę Jaszczołta specjalnej komisji, która stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że winę ponosi właściciel fabryki, który nie dbał absolutnie o zapewnienie robotnikom swym

bezpieczeństwa w razie pożaru. Protokół podpisany został zgodnie przez wszystkich członków komisji. Niezależnie od tego sporządził Bergerowi protokół policja, który to protokół w dniu wczorajszym skierowany został do prokuratora. Wślad za nim skierowany zostanie do urzędu prokuratorskiego protokół sporządzony przez komisję wojewódzką. Sprawa ta wywołała ogromne zainteresowanie wśród sfer przemysłowych.

Tak młodzi, a już nikczemni

PACZKA MŁODOCIANYCH KOMUNISTÓW — ŻYDÓW PRZED SADEM.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Illinicza w asyście sędziów Wileckiego i Kurczyńskiego rozpatrywał sprawę 18-letniego Jakóba Goldberga, 24-letniego Judy Klimowskiego, 23-letniego Szmula Karpa, 19-letniej Sosi vel Zosi Fachor, 19-letniej Hajuty Zytenfeld, 18-letniego Abrama Holcmana i 18-letniego Icka Zyngera, oskarżonych o działalność wywiadowczą i kolportaż bibuły komunistycznej. Jak wynika z aktu oskarżenia sprawa ta przedstawia się jak następuje:

W dniu 19 marca ub. roku w czasie strajku włóknarzy zapowiedziane były dwa wiece strajkujących robotników, jeden w ogrodzonym obejściu posesji obok Wodnego Rynku, drugi zaś w podwórzu domu przy ul. Ogrodowej 26. Na wiece wydelegowani zostali dla obserwacji wywiadowcy policji, któ-

rzy zarówno na wiecu na Wodnym Rynku jak i na ul. Ogrodowej aresztowali wyżej wymienionych, chwytając ich na uczynku rozrzucania odezw antypaństwowych i szerzenia propagandy komunistycznej.

Po przesłuchaniu świadków zabrał głos przedstawiciel oskarżenia publiczny prokurator Dr. Stachowski, który w konkluzji długiego przemówienia wnosil o surowy wymiar kary. Po przemówieniach obrońców oskarżonych sąd ogłosił wyrok, którego mocą Jakób Goldberg skazany został na 2 lata więzienia, Juda Klimowski na 3 lata więzienia, Szmul Karp na 4 lata więzienia, Sosia vel Zosia Fachor na dwa lata więzienia, Abram Holcman na 1 rok twierdzy, Icek Zynger na 1 rok i 6 miesięcy więzienia twierdzy, zaś Zytenfeldówna z braku dowodów została uniewinniona.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj i dni następnych o godz. 8.20 wieczorem efektowny, pełen wzruszających scen melodramat w 6-ciu obrazach osnuty na tle wojen Napoleonskich p. t. „Wiarus sztandarów Francji” Jeana Jules’a.

TEATR w SALI GEYERA.

Dzisiaj i dni następnych do niedzieli włącznie o godz. 8.20 wiecz. w premierowej obsadzie znakomita operetka „Krysia Leśniczanka”. Bilety w kasie na miejscu. Piotrkowska 295.

GONG

Program nr. 12 p. t. „Łódź w Zakopanem” cieszy się wyjątkowym powodzeniem. P. Halina Rapacka zarówno swymi parodjami, jak i mistrzowską grą w skeczu z Sielankim podbiła sobie serce Łodzi. Cały zespół z pp. Talarico, Jaskówną, Soboltówną, Cybulskim, Wojnarem, Laskowskim i Kamińskim na czele zbiera suto żniwo oklasków rozbawionej publiczności.

TEATR SCHEIBLERA I GROHMANA.

W najbliższą niedzielę, dnia 26 lutego o godz. 5 po południu artyści Teatru Miejskiego odegrają w sali Scheiblera i Grohmana, Przedziałnia 68 — wesołą amerykańską komedię Johnsona p. t. „Fenomenalna umowa”. Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w V oddz. Straży Ogniovej.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

W sobotę o godz. 6-ej po południu odbędzie się otwarcie nowej bogatej wystawy, na którą nadesłał swe prace z Krakowa znakomity malarz, członek „Sztuki” — Artur Markowicz, są to obrazy z życia żydów oraz piękne wnętrza z Holandji. Ponadto z Paryża nadesłał południowe krajobrazy Krzyżanowski, a z Poznania nadzwyczaj ciekawe drzeworyty — Ossecki. Po raz pierwszy wystawią swe prace łódzcy artyści: uczeń krakowskiej akademii Antoni Wippel oraz młodzi artyści A. Haber i J. Kownar. Pani Messing wystąpi z bogatą kolekcją kłimów własnej wytwórni. Ceny wejścia na tę wystawę zostały niższe do 1 złotego i 50 groszy. Sale wystawowe centralnie ogrzewane.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM na PIĄTEK 24 LUTEGO.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz nadprogram; 15.00—15.20 Komunikaty meteorologiczne, gospodarcze i nadprogram; 15.20—16.20 Przerwa; 16.20—16.40 Przegląd wydawnictw periodycznych — o nim mówi prof. Henryk Mościcki; 16.40—17.05 Odczyt pt. „Element muzyczny w sztuce włoskiej” (dział „Sztuka”) — wygłosi dr. Marjan Henzel; 17.05—17.20 Przerwa; 17.20—17.45 Odczyt p. t. „Biblioteka polski w Paryżu” — wygł. dr. Adam Lewak; 17.45 Koncert w wykonaniu orkiestry domrzystów pod dyr. Baz Zubrzyckiego; 18.55—19.05 Przerwa; 19.05—19.15 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 19.15—19.30 Rozmaitości; 19.30—19.55 Odczyt z działu „Higiena i medycyna”; 19.55—20.15 Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki” — wygłosi prof. St. Niewiadomski; 20.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej koncertu symfonicznego. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Volkmar i Andrae; 22.00 22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny, 22.05—22.20 Komunikaty P.A.T.; 22.20—22.40 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Notowania z dnia 23-go lutego.

WALUT

Holandja 358.80
Londyn 43.49
Nowy Jork 8.90
Oslo 237.50
Paryż 35.07
Praga 26.41 i p.

PRAWO I SĄD.

Prasa jest wolna!...

Czarne widmo sanacji zgasiło w niepodległej Polsce złotą jutrenkę wolności.

REDAKCJA „ROZWOJU” PRZED ŁÓDZKIM SĄDEM OKRĘGOWYM.

W dniu 10 marca r. ub. zamieściliśmy w kronice „Rozwoju” sprawozdanie ze zjazdu m. łódzkiego Związku Ludowo-Narodowego w Łodzi podając jednocześnie i powzięte na zjeździe tym rezolucje. Komisarjat Rządu na m. Łódź wyszedł z wręcz nieoczekiwanego założenia, iż rezolucjami temi winien uczuć się dotkniętym rząd, cały tedy nakład pisma polecił skonfiskować i wypuścić nowy nakład — bez omawianego sprawozdania ze zjazdu.

W sprawie tej byliśmy niejednokrotnie wzywani do Sądu Pokoju, skąd przeszła ona wreszcie do Wydziału Karnego przy Sądzie Okręgowym, Sąd Pokoju bowiem uznał się za niekompetentny dla jej rozpatrzenia.

I oto w dniu 21 bm. sprawa znalazła się na wokandzie sądu okręgowego.

Występujący imieniem Redakcji p. Edmund Bartoszek wyszedł w obronie z założenia, iż prokuratura niewłaściwie ujęła samo zakwalifikowanie czynu, używając zwrotu „artykuł”, podczas, kiedy przedmiot rozprawy był właściwie jedynie sprawozdaniem z przebiegu wydarzenia, mającego charakter publiczny i ściśle lokalny, sprawozdaniem, które zamieścić bylibyśmy, zobowiązani, jeżeli zaś uznane ono było za karygodne odpowiedzialność winien ponieść przede

wszystkiem komisarz, który — odczytując rezolucji w czasie zjazdu nie zawiesił.

Oskarżony podkreślił następnie, iż punktów zawartych w rezolucjach, powziętych na omawianym zjeździe, nie uważa za świadome przekraczanie i fałszowanie prawdy, jak to ujmuje akt oskarżenia, przyczem uzasadniał kolejno punkt za punktem, stwierdzając ich najzupełniejszą słusność.

Obronca oskarżonego, adwokat dr. Eugeniusz Nawarski, zabrał kolei głos, obalając w doskonale ujętem przemówieniu tezę zawartą w akcie oskarżenia.

Reprezentant oskarżenia, podprokurator Kubiak, usiłował przeciwstawić się systemowi obrony obrony oskarżonego i obrońcy, na co replikował p. dr. Nawarski (b. prokurator Wojskowego sądu okręgowego), kwestionując podstawę formalną oskarżenia.

Sąd, w osobach przewodniczącego p. Antoniego Ilinieza i sędziów okręgowych pp. Antoniego Olbromskiego i Wilkowskiego, wysłuchawszy z wyjątkowym zainteresowaniem wywodów adwokata p. dr. Nawarskiego udał się na naradę.

Po upływie pół godziny Sąd ogłosił wyrok, uznający winnym redaktora odp. „Rozwoju” dopuszczenia się przestępstwa w artykule 1 ustawy prasowej przewidzianego i skazał oskarżonego na 1 tydzień aresztu.

O sumę złożoną w rosyjskim banku.

PRECEDENTALNY WYROK SĄDU.

Łódzianin A. Z. złożył w kwietniu 1915 r. do oddziału Banku Azowskiego 5 tys. rubli, których nie odebrał z powodu ewakuacji banku do Rosji. Obecnie, powołując się na ustawę waloryzacyjną zwrócił się do sądu o zasądzenie 100 proc. przeliczonej na złote sumy z procentami na lat 5. Ponieważ bank ten posiada w Polsce różne aktywa przedstawiciele prokuratury generalnej oponowali przeciwko uwzględnieniu powództwa, prosząc o zarządzenie eksportyzy, w celu stwierdzenia wartości znajdujących się w Polsce aktywów banku Azowskiego.

Sąd postanowił zasądzić od banku Azowskiego na rzecz powoda 10 tys. zł. z 6 proc. od dnia 3 sierpnia 1922 do dnia 9 września 1924, z 24 proc. od 9 września

1924 do dnia 1 lutego 1925, z 15 proc. od dnia 1 lutego 1925 do dnia 1 marca 1927 i z 10 proc. od dnia 1 marca 1927 do dnia uiszczenia długu.

Sąd stanął na stanowisku, że sprawa się między obywatelem polskim, a znalezionym bankiem który przestał istnieć jako osoba prawna i pozostawił w Polsce jedynie część majątku.

Ponieważ nie leży w interesach Polski okazywać pomocy temu bankowi gdyż jest on organizmem martwym, należy zasądzić z tytułu jego zobowiązań całą pretensję w 100 proc. wartości wtedy wszyscy wierzyciele rzeczywiście otrzymają równomiernie swe należności przy likwidacji majątku tej osoby prawnej. (bip)

Szwajcaria 171.68

Włochy 47.25

Dolar gotówkowy w obrotach pozostawionych 8.88 i ćwierć.

PAPIERY PROCENTOWE

5 proc. państw. pożyczki dolar. 71 i trzy czwarte; 5 proc. konwersyjna 67.00 proc. pożyczki dolarowa 86.00; 10 proc. kolejowa 102.50; 5 proc. kolejowa konwersyjna 61.00; 8 proc. L.Z. Banku gosp. kraj. 94.00; 8 proc. L.Z. banku rolnego 94.00; 8 proc. L.Z. ziemskie złot. 83.00; 4 i pół proc. L.Z. Warszawskie 56.00; 5 proc. L.Z. Warszawy 63.00;

8 proc. L.Z. m. Warszawy 79.50; 10 proc. L.Z. m. Lublina 86.60; 8 proc. L.Z. Łodzi 71.05; 10 proc. m. Radomia 87.50;

POZNAN.

Bank Handlowy 123.00; Bank Polski 149.50 Zw. sp. zar. 89.50; Pol. Tow. el. 14.00 Siła i Światło 115.00; Ciechanów 40.00 nominal. wartości kurs 33.00; Warsz. Tow. fabryk 80.00; Wysoka 154.50; Węgiel 99.00; Nobel 40.25; Cegielski 43.00; Lilpop 43.00; Mosty 47.00; Ostrowieckie 85.00; Pocisk 12.00; Rudzki 52.50; Starachowice 64.50; Zawiercie 32.50; Borkowski 1.960; Spirytus 39.54

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 8.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Wiśniewski, Radwańska 45

Pietrz, Wólczańska 109.

Krzczkowski, Ogrodowa 9.

SKŁEP ZEGARMISTRZOWSKO-

JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17

ZAKŁADY TAPICERSKO-

DEKORACYJNE:

Łuczak, Zamenhofs 2.

SLUSARNIE MECHANICZNE:

Chmielewski, Anny 26.

Sommer, Gdańska 142 (oraz rep. sam.)

MASARNIE:

Krygier, Konstantynowska 84.

Marks, Gdańska 152.

Batus, Zamenhofs 14.

Lubelski, Skierniewicka 12.

PIEKARNIE:

Ewieh, Konstantynowska 84.

Suwalski, Radwańska 35.

FRYZJERZY:

M. Adamczyk, Skierniewicka R.

Staroński, Zamenhofs 11.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Al. Klim, Brzezińska 114.

KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa, Narutowicza 27.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Stefan Kaliński, Napiórkowskiego 5.

PRACOWNIE SZEWCZE:

Płoszajski, Wólczańska 151.

RESTAURACJE:

Chmielewski, Zielona 35.

SKŁEPY SPOŻYWCZE:

Kijańska, Przejazd 70.

Witt, Anny 22.

Pogorzelski, Hrabowska 3.

Ruszkiewicz, Karola 18.

ZAGINĄŁ pies żółty, uszy stojące wabi się „Brylek”

Odprowadzić za wynagrodzeniem,

Katna 56 Bar-Piwny.

4840-3

Przyjmę inteligentnego pana na mieszkanie. UL Gdańska 19 m. 10.

862-2

POSZUKUJĘ szofera-mechanika na taksówkę. Wiadomość Al. I Maja nr. 70.

WSZELKI BÓL GŁOWY

UWAŻAJ!



ZNAKOMICIE „SOWA”

wyrobu laboratorjum przy aptece S. Hamburga i S-ki w Łodzi Główna 50

Drobne ogłoszenia

Sprzedak.

O buwie wykwinne na nadechający sezon w wielkim wyborze poleca firma B. Sumera i Syn ul. Nawrot Nr. 19 205-0

Kasa ogniowala duża nadająca się do ksiąg buchalteryjnych jest do sprzedania Łódź Słowiańska 31. 792-2

Dębowy kredens, stół, krzesła, garderoba, łóżka, materace, otomane szafę tremo sprzedam Sienkiewicza 59 m. 42 oficyna II wejście I p. 878-3

Fortepian do sprzedania Kilińskiego 121 Restauracja. 870-1

Zakład fryzjerski z mieszkaniem Z sprzedam tanio Staro-Wólczańska 17 874-1

PLAC ŁADNY ogrodzony, sale siony (3 morgi) niedaleko Zakowic do sprzedania Blizszych wiadomości udziela woźny gimnazjum J. Aba Zielona 10 467-3

Posady i prace

Główny samotny do koni potrzebny do Stońskiego Brusa Zdrowie 876-1

Potrzebny chłopiec w praktykę do szewca od zaraz Wólczańska 260 880-4

Lokale i mieszkania

Pokój do odstąpienia słoneczny dla bezdzietnego małżeństwa lub samotnego. Wejście oddzielne Wiad, Kilińskiego 121 Restauracja. 872-1

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Bank założenia 1881.

Wesoła 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wklady czoszcznościowe w Złoty z wymowieniam i na każde żądanie.

Wklady czoszcznościowe w Dolarach i w innych walutach obcych, awtoine w Dolarach i t.p.

Zalatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

ZWIADOMIENIE

Niniejszym komunikujemy Sz. Klijenteli iż z dniem 22 b.m. skład i biuro nasze

Przeniesione zostały

z AL. KOŚCIUSZKI 13

na UL. Piotrkowską 82

w podw. parter

P. O L R A T sp. z ogr. odp.

Piotrkowska 82 tel. 65-93

OGŁOSZENIA

Do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmujemy i zalecamy na najkorzystniejszych warunkach.

Polska Agencja Telegraficzna

Łódź, Zielona Nr. 8-a Telefon 111 i 15-24

Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej

Biuro przyjmuje na miejscu w Łodzi obowiązujące ogłoszenia dla „MONITORA POLSKIEGO” „DZIENNIKA URZĘDOWEGO MIN. SKARBU” i wszystkich innych wydawnictw urzędowych.

DROBNE OGŁOSZENIA.

W ogłoszonych dokumentach mające się ukazać w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego” lub w „Monitorze Polskim” przyjmowane są tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi.



AKWIZYCJA

OGŁOSZEŃ

S. FUCHSA, Piotrkowska 50

Zagubione dokumenty

Edmund Hedrych zagubił książeczke wojskową wydaną przez P. K. U. w Łodzi 837-2

Ela Frydmanówna ucz. gimn. „Kultura” zagubiła matrykulę. 972-1

Zaginęła matrykuła Reni Blima-nówny ucz. gimn. „Kultura”. 884-1

Doktor

H. Wołkowyski

Zachodnia 16 57

(Cegielniana 19)

Choroby skórne i weneryczne Leczenie lampą kwarcową Przyjmuje od godz. 4-8 W niedziele i święta od 11-1 Dla pań od godz. 4-5 oddzielne doczekalnica Tel. 37-10

CENA OGŁOSZEŃ

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. 60 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem 100 gr. podzielną na 3 łamy, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za ogłoszenia i przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązująca od 1-go stycznia ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 35-miesięcznie — 30—zł.

Nadaktor Naczelny i Wydawca Jan Tadeusz Czajewski. W łodzi T. Czajewskiego Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.